Artystyczny hołd dla legendarnego kapelana

Kapłan Solidarności

Życiorys księdza prałata Bernarda Czerrneckiego s. 8-9

Relacja białoruskiego opozycjonisty

Białoruś obudziła się i walczy!

Ile jeszcze przeleje się krwi zza wschodnią granicą? s. 13

LISTOPAD
2020
NR 11 *(206)*

ISSN 1425-8021

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Solidarność Górnicza

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” www.solidarnoscgornicza.org.pl

Z okazji Górniczego Święta
„Barbórki”
życzymy Wam,
aby nawet w tych trudnych czasach
praca w kopalni zapewniała godziwy byt,
a Święta Barbara nieustannie otaczała
Was i Wasze Rodziny
swoją opieką, zapewniając poczucie
bezpieczeństwa i pewności
dnia jutrzejszego.

Szczęść Boże!

Sekcja Krajowa
Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ „Solidarność”

W oczekiwaniu na konkrety

W najbliższych tygodniach powinna zostać podpisana umowa społeczna, pomiędzy rządem a związkami zawodowymi dotycząca przyszłości górnictwa węgla kamiennego i górniczych miejscowości.

więcej s. 3

Maryjo, błogosław nam

Mając na uwadze pandemię koronawirusa i wprowadzone obostrzenia, Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” zdecydował o symbolicznym charakterze XXX Pielgrzymki Górników na Jasną Górę.

więcej s. 6-7

Sprzeciw „Solidarności”

Strona społeczna w Tauron Wydobycie skrytykowała wypowiedź szefa energetycznego giganta i wystosowała pismo do odpowiadającego za górnictwo ministra Artura Sobonia, domagając się jasnych deklaracji co do przyszłości kopalń Taurona.

więcej s. 10

KOMENTARZ

Bogusław Hutek

Rozwiać wątpliwości

WIELE wskazuje na to, że zawarty we wrześniowym porozumieniu termin ustalenia treści umowy społecznej - 15 grudnia - nie zostanie dotrzymany, o czym zaczynają donosić media. Faktycznie, może tak się zdarzyć. Nie wynika to jednak z klinczu czy pata negocjacyjnego albo upartej postawy którejś ze stron, bo rozmowy przebiegają w dobrej atmosferze. Spotkania mają miejsce bardzo często, są też niezwykle merytoryczne. I gdyby nie jedna sprawa, zespoły robocze zapewne kończyłyby już swoją pracę.

Tym problemem są plany energetyki, która chce zmniejszyć zapotrzebowanie na węgiel o 7 milionów ton rocznie i to już od roku 2021. Chcielibyśmy zatem usłyszeć, w jaki sposób ten zmniejszony popyt zostanie „podzielony" pomiędzy spółki węglowe. Polska Grupa Górnicza jest oczywiście największa, ale nie może być tak, że ciężar spadnie tylko na nią. Tutaj w sposób jasny musi się wypowiedzieć pełnomocnik rządu do spraw transformacji energetycznej i górnictwa, pan minister Soboń. Od tego, ile węgla będziemy mogli sprzedać rodzimej energetyce, zależeć będzie przecież wielkość wydobycia w poszczególnych kopalniach czy wielkość zatrudnienia, a więc również przebieg procesu alokacji pracowników z kopalń likwidowanych do tych nadal funkcjonujących. Inaczej się wszystko prognozuje, gdy wiadomo, że będzie odebrane 25 milionów ton, a inaczej, gdy wiemy, że będą to tylko 23 mln t.

Pojawiły się też pewne rozbieżności odnośnie tego, w jakim duchu ma być realizowane porozumienie. Są tacy, co uważają, że zatrudnienie w kopalniach węgla kamiennego, które będą likwidowane, powinno mieć charakter poniekąd „socjalny", dotowany, bo tak to do tej pory było przy procesach likwidacyjnych. Ale są też tacy, którzy nadal twierdzą, że musi to być podejście ściśle „biznesowe". Uważam, że to drugie podejście jest złe, bo mielibyśmy do czynienia z kopalniami podlegającymi harmonogramowi „likwidacyjnemu", a więc nie prowadzącymi swojej działalności w sposób całkowicie swobodny, rynkowy, a jednocześnie „zmuszonymi" do wypracowywania takich przychodów, którymi mogłyby pokryć wszystkie koszta. Zachodziłaby tutaj jednak pewna sprzeczność.

Aby rozwiać wszystkie wątpliwości, zażądaliśmy spotkania z panem ministrem Soboniem i panem ministrem Kubowem z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Powinno do niego dojść możliwie szybko, tak by ten wielki proces transformacyjny mógł być prowadzony planowo i by nikt z zatrudnionych nie musiał się zastanawiać, co przyniesie przyszłość.

FELIETON FILOZOFA

Listopad, lecz jakże inny...

„IDĄC cmentarną aleją szukam Ciebie mój przyjacielu..." tymi słowami rozpoczyna się legendarny utwór „51" grupy TSA. Listopad, nawet w bardzo szeroko pojętej naszej tradycji uchodzi za miesiąc refleksyjny, skłaniający do zadumy, wyciszający od pierwszych dni i zwracający ludzkie myśli w stronę świadomości przemijania tego, co nas otacza i trwania czegoś niezwykle istotnego, bez czego trudno o głębszy sens codziennych zmagań. Od pokoleń polski listopad posiada swój ponadmaterialny wymiar. Właśnie mija kolejny z naszych listopadów, lecz jakże inny od tych, które jesteśmy w stanie swoją myślą przywołać.

Obowiązujący stan zagrożenia epidemicznego spowodował niespotykane dotąd ograniczenia. Dla dobra żyjących zamknięto miejsca spoczynku tych, którzy już od nas odeszli. Żyją jeszcze ludzie, którzy wspominają listopady II wojny światowej. Wielu z nas pamięta listopad stanu wojennego. Zapamiętamy również listopad z chwilowo zamkniętymi cmentarzami. W oczekiwaniu na szczepionkę zapamiętamy listopad z wyborami za oceanem – bardzo ważnymi wyborami, ponieważ o jednym z kandydatów bez wahania możemy powiedzieć, że jest wielkim przyjacielem naszego kraju, doskonale rozumie nasze położenie geograficzne i konteksty historyczne z tym związane. Zapamiętamy również dwa zjawiska, które podobnie jak zamknięcie cmentarzy, nie znajdują precedensu w naszej historii. Myślę o demonstracjach i wewnętrznych problemach Kościoła. Polskie ulice widziały niejedno. Polski bruk był zrywany bardzo często, ponieważ polski naród upominał się o swoje prawa, lecz polski bruk nie oglądał bezczeszczenia przez Polaków kościołów, figur Chrystusa, pomników papieża, nagrobków, krzyży i ... figur Maryi. Dawne polskie powiedzenie mówiło „w Maryję wierzy nawet ten, co już w nic nie wierzy". Dziwny i smutny to czas, ponieważ ludzie, którzy dopuszczali się tych czynów to nasi rodacy, siostry i bracia...

Na zakończenie tej refleksji zostawiłem wewnętrzne problemy Kościoła. Nie chcę wnikać w szczegóły, ale odwaga wiernych i niektórych duchownych, niespotykany dotąd postęp w przepływie i dostępie do informacji przy stosowanej przez lata doktrynie milczenia zapoczątkowały pewien proces w polskim Kościele. Od tego procesu odwrotu już nie ma i nie wiadomo czym ten proces się skończy. Epidemiczne obostrzenia wpływają na ograniczenie sprawowania kultu, a problemy niektórych hierarchów znajdują odbicie w katolickich tygodnikach. Wierni często pytają, co będzie dalej? Myślę, że o odpowiedź w tej, jakże bolesnej i skomplikowanej kwestii, wcale nie tak trudno, jak mogłoby się wydawać. Dalej będzie tak: Kościoła „bramy piekielne nie przemogą" i to jest obietnica z najpewniejszego źródła, a jaki będzie Kościół gdy wiele z tego co ukryte ujrzy światło dzienne?; bardzo trudno dziś diagnozować jaka będzie hierarchia polskiego Kościoła, natomiast na płaszczyźnie

wiernych wydaje mi się, że Kościół będzie najpierw taki, jak my sami jesteśmy, a następnie będzie taki jak nasze dzieci.

Ten listopad już mija, może grudzień będziemy pamiętać z innych, lepszych przyczyn.

Adam Grzegorzyca

Wirtualny Bieg 9 Górników

Pandemia sprawiła, że tradycyjny Bieg 9 Górników - upamiętniający górników zastrzelonych 39 lat temu, podczas pacyfikacji kopalni „Wujek" - odbędzie się tym razem w zmienionej formule.

OD OŚMIU lat Śląskie Centrum Wolności i Solidarności organizuje Bieg 9 Górników dla uczniów ze szkół województwa śląskiego. Po raz trzeci rywalizować będą również dorośli.

Ze względu na obostrzenia epidemiologiczne zdecydowano, że prestiżowy bieg będzie miał inny przebieg. W dniach 6-16 grudnia uczestnicy pokonają symboliczny dystans 9 kilometrów, ale sami zdecydują o czasie i lokalizacji biegu. Dystans należy pokonać „za jednym podejściem", a pomiar czasu i dystansu prowadzić poprzez aplikację Rejestrator GPS na telefon z systemem Android lub iOS (dostępną na stronie www.datasport.pl). Dopuszcza się także klasyfikację zawodników po weryfikacji przesłanego śladu biegu w formie zapisu GPX lub TCX. Wówczas ślad biegu w postaci pliku należy załadować do systemu wyników. Zawodników nie obowiązuje limit czasu.

Zgłoszenia uczestników biegu są przyjmowane za pośrednictwem portalu internetowego Datasport lub oficjalnej strony biegu (www.bieg9gornikow.pl). Warunkiem uczestnictwa jest prawidłowe wypełnienie formularza rejestracyjnego, akceptacja regulaminu oraz dokonanie opłaty rejestracyjnej w wysokości 40 złotych (pakiet z pamiątkowym medalem) lub 60 zł (pakiet z pamiątkowym medalem i koszulką).

Bieg 9 Górników ma na celu popularyzację biegania, przede wszystkim jednak jest wyrazem hołdu dla poległych górników. 16 grudnia 1981 roku doszło do pacyfikacji KWK „Wujek", jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w najnowszej historii Polski. Górnicy strajkowali przeciwko ogłoszeniu stanu wojennego. W wyniku ataku milicji, wojska oraz strzałów plutonu specjalnego Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej zginęło 9 górników, a 23 zostało rannych. Śmierć ponieśli: Jan Stawisiński, Joachim Józef Gnida, Józef Czekalski, Józef Krzysztof Giza, Ryszard Józef Gzik, Bogusław Kopczak, Andrzej Pełka, Zbigniew Wilk i Zenon Zając. Mimo upływających lat, pamięć o tamtych wydarzeniach wśród mieszkańców Górnego Śląska wciąż obecna.

mj

Z okazji Barbórki
Pragniemy przekazać wszystkim pracownikom
kopalń, spółek węglowych
i instytucji związanych z górnictwem
wyrazy szacunku i uznania za kolejny rok
trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Życzymy Wam zdrowia i wszelkiej pomyślności.

JSK

Solidarności Górnicza

Gazeta Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
Adres: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7,
tel. 322-539-158

REDAKTOR NACZELNY: **KRZYSZTOF LEŚNIOWSKI**
REDAKCJA: **Marek JURKOWSKI**
KOLEGIUM PROGRAMOWE: **Artur BRASZKIEWICZ, Sławomir KOZŁOWSKI, Dariusz PIECHOWICZ**

DRUK: **Polskapresse sp. z o.o. Sosnowiec**
NAKŁAD: **40 000 egz.**

e-mail: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada

RESTRUKTURYZACJA Umowa społeczna zostanie podpisana z poślizgiem

W oczekiwaniu na konkrety

W najbliższych tygodniach powinna zostać podpisana umowa społeczna, pomiędzy rządem a związkami zawodowymi dotycząca przyszłości górnictwa węgla kamiennego i górniczych miejscowości. Nie czekając na umowę rząd coraz częściej otwarcie mówi o neutralności klimatycznej Polski i całkowitym odejściu od węgla.

25 WRZEŚNIA 2020 r. przedstawiciele Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i strony rządowej z wiceministrem aktywów państwowych Arturem Soboniem, pełnomocnikiem rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego podpisali porozumienie dotyczące transformacji i przyszłości branży górniczej w Polsce. Zakłada ono m.in. zakończenie wydobycia węgla przez Polską Grupę Górniczą (PGG) do 2049 r.

Na razie nic nie wiadomo, jaka będzie przyszłość innych spółek węglowych wydobywających węgiel kamienny energetyczny, jak Tauron Wydobycie czy kopalnia Bogdanka. Być może szczegóły dotyczące przyszłości tych firm znajdą się w umowie społecznej, która ma określić przyszłość całej branży górniczej. We wrześniu zapowiadano, że umowa taka zostanie podpisana do 15 grudnia, ten termin wydaje się jednak mało prawdopodobny i zapewne zostanie ona zawarta pod koniec stycznia 2021 r.

Nie grudzień, a raczej styczeń…

– Kończące się prace zespołów roboczych, omawiających szczegóły przyszłej umowy społecznej w sprawie transformacji górnictwa, przebiegają bez większych perturbacji, choć z rozbieżnościami – ocenia szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. – Patrząc optymistycznie, uwzględniając utrudnienia związane z COVID-19 oraz zbliżający się okres świąteczny, myślę, że realna data, kiedy ta duża umowa będzie zawarta, to koniec stycznia przyszłego roku – powiedział Kolorz.

Przewodniczący przyznał, że w zespołach działających w spółkach węglowych pojawiają się rozbieżności dotyczące m.in. wielkości wydobycia węgla i kierunków jego zbytu oraz dat wygaszania poszczególnych kopalń.

– Większych perturbacji w pracach zespołów rzeczywiście nie ma, natomiast pojawiają się próby „przeciągnięcia liny" w związku z tym, że załącznik do wrześniowego porozumienia, gdzie określono horyzont działania każdej z kopalń PGG, miał charakter wstępny. Zdarza się, że pracodawcy chcą skrócić te daty, a moi koledzy związkowcy – wydłużyć – opisuje Dominik Kolorz.

– W innych zespołach trwają przepychanki dotyczące np. tego, w jaki sposób na najbliższe trzy dekady zapisać waloryzację płac, czy jaka faktycznie ma być wielkość wydobycia w Polskiej Grupie Górniczej – dodał.

Przewodniczący regionalnej „S" potwierdził, że zespoły robocze stopniowo kończą pracę, choć - jego zdaniem – nie wszystkie będą gotowe z rekomendacjami 30 listopada. Związkowcy – w myśl wstępnych uzgodnień z przedstawicielami resortu aktywów państwowych – liczą, że najdalej w połowie grudnia dojdzie do spotkania podsumowującego dotychczasowe ustalenia, z udziałem strony rządowej, pracodawców i samorządowców. Będzie to kolejny etap na drodze do wypracowania umowy społecznej.

– Ta duża umowa musi się opierać na tym, co wypracują zespoły robocze, a przede wszystkim musi być tam wpisany mechanizm finansowania – subsydiowania górnictwa; to jest po stronie rządu. W tym zakresie rząd pracuje sam i nie udostępnia nam szczegółów tych prac – zaznaczył Kolorz.

Rząd mówi oficjalnie: węgla będzie mniej

Nie czekając na te ustalenia rząd coraz częściej mówi o całkowitym odejściu od węgla do 2050 r. i neutralności klimatycznej. Na razie nie mamy żadnego oficjalnego rządowego dokumentu, który mówiłby, jak będzie wyglądać polska energetyka w 2050 r. We wrześniu 2020 r. Ministerstwo Klimatu przedstawiło projekt Polityki energetycznej Polski, ale tylko do roku 2040 r.

Znalazły się tam oczywiście także fragmenty o węglu kamiennym. Z polityki energetycznej wynika, że do 2030 r. nastąpi wycofanie węgla z użycia w ciepłownictwie indywidualnym a do 2040 r. węgiel zniknie z ogrzewania na terenach wiejskich. W roku 2040 z węgla (kamiennego i brunatnego) ma pochodzić od 11 proc. do 28 proc. energii elektrycznej wyprodukowanej w Polsce. Obecnie jest to ponad 70 proc. więc spadek jest bardzo duży.

Wiadomo, że skoro udział energii z węgla będzie spadał, to będzie mniejsze zapotrzebowanie na węgiel. Do lat 40 XXI wieku planowana jest likwidacja sektora węgla brunatnego: pod koniec lat 30 zakończy działalność Elektrownia Bełchatów a kilka lat później Elektrownia Turów. Te dwie elektrownie należą do państwowej Polskiej Grupy Energetycznej (PGE).

Do rozstrzygnięcia pozostaje więc przyszłość węgla kamiennego. Skoro na rok 2040 rząd planuje produkcję energii z węgla na poziomie od 11 do 28 proc. to stąd już niewiele brakuje do zera w 2050.

Polska popiera neutralność klimatyczną

W rozmowach z górnikami przedstawiciele rządu unikają jednoznacznej odpowiedzi, co będzie z końcem węgla w Polsce i kiedy to nastąpi. Ale już w rozmowach międzynarodowych rząd jasno mówi, że będzie dążył do neutralności klimatycznej. Tak mówił np. pod koniec listopada minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka, który na jednej z międzynarodowych konferencji powiedział wprost, że Polska do 2050 r. przyczyni się do neutralności klimatycznej Unii Europejskiej.

Kurtyka dodał, że musimy wykorzystać wszystkie dostępne technologie, takie jak energia jądrowa, energia słoneczna, wiatr i wodór, aby zbudować za 20 lat system czystej energii o wydajności porównywalnej z obecnym systemem konwencjonalnym. Inwestycje w rozwój nowych źródeł energii są obecnie potrzebne bardziej niż kiedykolwiek.

To wprost powiedziane, że nowe technologie będą stopniowo zastępować węgiel – przez chwilę obie technologie mają ze sobą współpracować, ale węgiel będzie systematycznie odsuwany do kąta.

Wygląda więc na to, że rząd ma przygotowaną jakąś strategię energetyczną, ale boi się o niej jasno powiedzieć i gra na czas i kluczy, grając z górnikami w ciuciubabkę. Takie podejście jest szkodliwe dla każdego: dla górników, dla górniczych regionów jak i dla samego rządu. Zamiast bawić się w chowanego rząd powinien jasno powiedzieć, co i kiedy chce zrobić. Teraz będzie przeciągał negocjacje do czasu wynegocjowania umowy społecznej w górnictwie, zapewne i tam, będzie się bał zamieścić jakieś konkretne zapisy. Zamiast tego będą bajki o czystych technologiach węglowych i innych inwestycjach. Takie zapewnienia słyszymy od lat, ale widział ktoś jakąś inwestycję górniczą rozpoczętą w ostatnich latach? W rozmowach z górnikami rząd powinien postawić na szczerość, lepsza prawda, nawet trudna, niż bajki i zwodzenie.

Górnicy powinni wiedzieć, kiedy skończy się wydobycie w polskich spółkach węglowych: czy w roku 2049, czy później czy też – co możliwe – wcześniej. Załogi PGG oraz Tauron Wydobycie, Bogdanki, Węglokoks Kraj i JSW wciąż czekają na konkrety.

Igor D. Stanisławski

KWB TURÓW O przyszłości kopalni i elektrowni będą dyskutować w Brukseli

Cyniczna czeska gra

NA POCZĄTKU grudnia odbędzie się posiedzenie Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego, podczas którego europoseł Anna Zalewska przedstawi oficjalnie petycję w obronie Kopalni i Elektrowni Turów. Pod petycją w obronie kompleksu podpisało się ponad 30 tys. zwolenników funkcjonowania kopalni i elektrowni.

PRZEZ ostatnie tygodnie czescy politycy podsycali sprawę dotyczącą kompleksu Turów, dlatego uważam, że to bardzo dobry moment na debatę w Brukseli. Uważam, że próba blokowania tego przedsięwzięcia przez czeskich polityków jest niesprawiedliwa. W skardze zgłoszonej przez ministerstwa spraw zagranicznych i środowiska Czech do Komisji Europejskiej w związku z przedłużeniem działalności kopalni węgla brunatnego Turów na terenie Polski, prawdziwe dane prezentowane są „bardzo oszczędnie". Dlatego, już w następnym tygodniu, zamierzam przedstawić w Brukseli fakty dotyczące Turowa. Fakty, które ukażą społeczny aspekt całego przedsięwzięcia. Chcę zwrócić uwagę przede wszystkim na niesprawiedliwą próbę blokowania przyszłej działalności kompleksu Turów – podczas gdy Czesi protestują przeciwko dalszemu funkcjonowaniu turoszowskiego kompleksu, w tym samym czasie i w Czechach, i Niemczech działają znacznie większe kopalnie węgla brunatnego – mówiła podczas dzisiejszego briefingu prasowego europoseł Anna Zalewska.

Przypomnijmy, że petycję w obronie kompleksu Turów podpisało około 30 tys. zwolenników funkcjonowania kopalni i elektrowni Turów, oddziałów spółki PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna z Grupy PGE. W akcję zbierania podpisów, zainicjowaną przez PGE, zaangażowali się mieszkańcy okolicznych powiatów, harcerze, a także Pracownicy i Strona Społeczna PGE GiEK. Petycja to odpowiedź na skargę złożoną w Parlamencie Europejskim przez mieszkańców kraju libereckiego w sprawie zamknięcia kopalni Turów. 23 czerwca petycja w obronie kompleksu Turów została przekazana na ręce Anny Zalewskiej, poseł Parlamentu Europejskiego. Dalsze funkcjonowanie KWB Turów było tematem debaty Komisji Petycji europarlamentu 14 lipca.

Europoseł Anna Zalewska zwróciła uwagę na to, że kompleks Turów pełni bardzo ważną rolę na Dolnym Śląsku – zapewnia byt dziesiątkom tysięcy mieszkańców, gwarantuje pewne dostawy prądu do ponad trzech milionów polskich gospodarstw domowych i jest siłą napędową rozwoju gospodarczego tego regionu. – Potwierdzeniem tego może być choćby to, że w ostatnich trzech latach Kopalnia Turów współpracowała z ok. 1450 dostawcami, a łączna wartość obrotów z tytułu dostaw od 2018 roku do zakończenia trzeciego kwartału 2020 roku przekroczyła miliard złotych brutto. W tym samym czasie Elektrownia Turów współpracowała z ok. 1400 dostawcami, a łączna wartość obrotów z tego tytułu przekroczyła pięć miliardów złotych brutto. Warto pamiętać również o tym, że Kopalnia i Elektrownia w Turowie są dużymi oraz stabilnymi płatnikami podatków i innych opłat publicznych, zasilających zarówno budżety Skarbu Państwa, jak też lokalnych samorządów, a to z kolei pozwala na rozwój regionu i realizację różnego rodzaju inwestycji oraz inicjatyw – mówiła europoseł.

Spółka PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, do której należy turoszowski kompleks energetyczny, jest odpowiedzialna za wytwarzanie 30 proc. energii elektrycznej w kraju. Misją Spółki jest zagwarantowanie stabilnych dostaw energii elektrycznej, dlatego – co wielokrotnie powtarzała Wioletta Czemiel-Grzybowska, prezes zarządu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, Spółka podejmuje stanowcze działania w obronie koncesji dla Kopalni Turów. – Aby zachować ciągłość pracy elektrowni i kopalni oraz ochronić miejsca pracy, w spółce trwają intensywne prace przygotowawcze do transformacji kompleksu po zakończeniu eksploatacji węgla brunatnego. Zrobimy wszystko, by kompleks Turów działał dalej w interesie mieszkańców Dolnego Śląska. Nasze działania poparte są racjonalnymi argumentami, które wielokrotnie przedstawialiśmy naszym sąsiadom w ramach długotrwałych konsultacji społecznych, również z udziałem mieszkańców Niemiec i Czech – mówi prezes Wioletta Czemiel-Grzybowska.

Potwierdzeniem słuszności argumentów zwolenników funkcjonowania kopalni i elektrowni Turów jest niezależna opinia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu Badawczego, z której wynika, że główny wpływ na zasoby wodne przy czeskiej granicy mają warunki meteorologiczne, a nie działalność Kopalni Węgla Brunatnego Turów. Z 30-letniej obserwacji naukowców wynika także, że górski obszar Worka Żytawskiego, w którym znajduje się turoszowski kompleks energetyczny, jest szczególnie narażony na susze hydrologiczne. Opracowanie zawiera analizę danych i wykonanych obserwacji uzyskanych na podstawie wieloletnich wyników pomiarowych z wielu stacji opadowych i wodowskazowych, zlokalizowanych na terenie Kopalni Turów i w jej sąsiedztwie, po polskiej i czeskiej stronie granicy. Eksperci IMiGW-PIB w opracowaniu podkreślili także, że obecnie suszę należy analizować nie tylko jako zjawisko naturalne, ale jako synergię naturalnych warunków klimatycznych oraz działalności człowieka, wpływającej na obieg wody. Wystąpieniu suszy nie można zapobiec, ale dzięki zrozumieniu mechanizmów jej powstawania można wpływać na ograniczanie jej skutków. Jest to szczególnie istotne w obszarach o intensywnej działalności gospodarczej. Opracowanie IMiGW–PIB zostało udostępnione opinii publicznej.

Kopalnia Turów w marcu otrzymała przedłużenie koncesji na wydobycie o 6 kolejnych lat; równolegle stara się o przedłużenie koncesji do 2044 roku. Po zakończeniu wydobycia węgla, zgodnie z polityką Zielonego Ładu Unii Europejskiej, tereny turoszowskiego kompleksu energetycznego zostaną poddane rekultywacji. W ramach odnowionej w 2020 r. koncesji, Kopalnia Turów prowadzi swoją działalność górniczą na zmniejszonym o ponad połowę obszarze górniczym w stosunku do obszaru określonego w koncesji z 1994 r. Starając się o przedłużenie koncesji, spółka PGE GiEK prowadziła wiele działań informacyjnych odnosząc się do wszystkich uwag i zapytań dotyczących dalszego funkcjonowania kopalni oraz jej wpływu na najbliższe otoczenie.

Aktualnie trwa budowa długiego na blisko 1200 metrów ekranu podziemnego, który jest gotowy już w ponad 80 proc. i dodatkowo ma zabezpieczyć ujęcie wody w czeskiej miejscowości Uhelna przed potencjalnym wpływem Kopalni Turów. Wartość inwestycji to ok. 17 milionów zł.

jm

WĘGLOZBYT

W tym trudnym czasie, z okazji Barbórki kierujemy do wszystkich Górników i Pracowników przemysłu górniczego oraz ich Rodzin płynące z serca wyrazy najwyższego uznania i szacunku.

Składamy serdeczne życzenia szczęścia górniczego zdrowia oraz siły w pokonywaniu wszelkich trudności.

Życzymy wytrwałości w ciężkiej i niebezpiecznej pracy. Niech św. Barbara nieustannie otacza Was i Wasze Rodziny swoją opieką.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
CZW „Węglozbyt" S.A.

RESTRUKTURYZACJA Waży się kwestia pomocy finansowej dla spółek węglowych

Węgiel ze wsparciem czy bez?

JASTRZĘBSKA Spółka Węglowa (JSW) ma otrzymać 1 miliard złotych od Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR) w ramach wsparcia w czasach pandemii Covid-19. Wciąż nie wiadomo, czy taką pomoc otrzyma Polska Grupa Górnicza (PGG).

POLSKI Fundusz Rozwoju (PFR) poinformował 17 listopada 2020 r., że przyznał Jastrzębskiej Spółce Węglowej (JSW) wsparcie finansowe w ramach programu rządowego Tarcza Finansowa Polskiego Funduszu Rozwoju dla Dużych Firm.

1 mld zł dla JSW

Wsparcie zostanie udzielone JSW w formie pożyczki w wysokości 1 miliarda złotych. W ramach udzielonego finansowania PFR wymaganym zabezpieczeniem będą poręczenia spółek z grupy JSW: Jastrzębskich Zakładów Remontowych oraz JSW Koks. 17 listopada powiedziano, że wypłata pożyczki z PFR dla JSW nastąpi jeszcze w 2020 roku. Potem jednak PFR zaczął coś kręcić.

Paweł Borys, prezes PFR 26 listopada powiedział, że PFR uzyskał już wymagane wyjaśnienia od Komisji Europejskiej i przewiduje, że ostateczną decyzję w sprawie pożyczki dla JSW podejmie w najbliższych tygodniach. To pozwala się domyśleć, że pożyczka nie musi być udzielona w tym roku, ale może być w styczniu czy nawet lutym 2021 r. Planuje się, że JSW będzie musiała spłacić pożyczkę do 30 września 2024 roku.

W połowie lipca 2020 r. JSW wystąpiła z wnioskiem o pozyskanie finansowania w ramach tarczy antykryzysowej związanej z pandemią Covid-19 w maksymalnej kwocie 1,75 miliarda zł.

Niepewna pomoc dla PGG

Sprawa pieniędzy z PFR dla JSW jest na w miarę dobrej drodze: pieniądze są obiecane, teraz jest tylko kwestia uzgodnienia szczegółowych warunków - a te, póki co, nie wyglądają najlepiej dla JSW, jak twierdzą osoby zorientowane w temacie - i wskazania terminu wypłaty.

Znacznie gorsza sytuacja jest w przypadku Polskiej Grupy Górniczej (PGG). W lipcu 2020 r. PGG, podobnie jak JSW, zwróciła się do PFR z wnioskiem o 1,75 miliarda zł wsparcia z tarczy antykryzysowej. Paweł Borys pod koniec listopada poinformował, że PFR już kilka tygodni temu otrzymał od PGG plan finansowy, który został uzgodniony ze stroną społeczną. PFR wciąż ten plan analizuje. PFR miał wiele pytań do planu, które zostały przesłane do PGG.

Chcąc udzielić pożyczki, PFR chce zastawienia części majątku PGG. Tak się stanie też w przypadku pożyczki dla JSW. Na zastawienie części majątku nie chcą się jednak zgodzić banki, które w poprzednich latach wykupiły obligacje PGG. Bez takiej zgody banków od obligacji, PFR nie udzieli pożyczki. PFR cały czas rozmawia z zarządem PGG i bankami, które wykupiły obligacje w celu znalezienia rozwiązania mającego pozwolić na udzielenie pożyczki.

- Na ten moment trudno mi jest określić, kiedy ewentualnie takie decyzje można podjąć - powiedział prezes PFR, Paweł Borys.

Skoro prezes PFR oficjalnie przyznaje, że nie wiadomo, kiedy będą pieniądze dla PGG w ramach tarczy antykryzysowej to sytuacja jest naprawdę trudna.

Od początku stycznia do końca października 2020 r. wydobycie węgla kamiennego w Polsce spadła aż o 13,7 proc., co w dużej mierze jest spowodowane mniejszym zużyciem energii z powodu spowolnienia gospodarczego wywołanego pandemia Covid-19.

W związku z kryzysem rząd przygotował wsparcie dla różnych branż gospodarki, małych i średnich firm, ale także dla dużych przedsiębiorstw. To, że JSW i PGG ubiegają się o wsparcie od PFR nie jest niczym nadzwyczajnym, na taką pomoc z PFR mogą liczyć także firmy prywatne.

Wieloletnie wsparcie

Należy jednak pamiętać, że negocjowana właśnie pomoc PFR dla JSW i PGG ma być tylko jednorazowa i doraźna. Będzie na wypłacona pod koniec 2020 r. lub na początku 2021 r. i na tym się skończy. Do uregulowania pozostaje więc sprawa długofalowej pomocy dla górnictwa.

Do 15 grudnia 2020 r. miała zostać wynegocjowana pomiędzy rządem a związkami zawodowymi umowa społeczna dotycząca całego sektora węglowego, która ma zostać przekazana do Komisji Europejskiej. Jak mówi przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz, zawarcie tej umowy do 15 grudnia jest nierealne, jak mówi, zawarcie umowy jest realne w końcu stycznia 2021 r.

Umowa społeczna ma zawierać plany dotyczące pomocy publicznej dla górnictwa. Ostatecznie szczegóły takiej pomocy poznamy dopiero za kilka miesięcy.

Planowane jest także inna pomoc dla branży. Rząd pracuje nad projektem nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego (tzw. ustawa górnicza). Zakłada ona zwiększenie limitu wydatków na restrukturyzację górnictwa z 7 do 14 miliardów zł i wydłużenie tego procesu do końca 2027 r. Projekt nowelizacji ustawy górniczej rząd ma przyjąć jeszcze w 2020 r.

W lutym 2018 r. Komisja Europejska zgodziła się, by procesy restrukturyzacyjne w górnictwie były finansowane z budżetu państwa przez pięć kolejnych lat. Dotyczyło to jednak tylko majątku przekazanego do Spółki Restrukturyzacji Kopalń (SRK) przed końcem 2018 r.

Wydłużenie terminu wydatków publicznych na restrukturyzację górnictwa do końca 2027 roku wiąże się z tym, że właśnie wtedy traci ważność decyzja Rady Europejskiej z grudnia 2010 r. w sprawie pomocy państwa ułatwiającej zamykanie niekonkurencyjnych kopalń.

W projekcie ustawy górniczej przyjmuje się, że do końca 2023 r. spółki czynne będą miały możliwość dalszego przekazywania kopalń do SRK w celu przeprowadzenia ich likwidacji, co będzie się również wiązało z przejmowaniem innych zobowiązań związanych z tymi kopalniami, w tym również zobowiązań z tytułu rent wyrównawczych.

Nowelizacja ma także przedłużyć obowiązywanie regulacji dotyczących restrukturyzacji zatrudnienia, w tym finansowania świadczeń dla górników ze zlikwidowanych kopalń (m.in. rent wyrównawczych) oraz pracowników przenoszonych wraz z majątkiem zakładów górniczych do spółki restrukturyzacyjnej.

Najbliższe tygodnie będą więc bardzo ważne z punktu widzenia zapewnienia finansowej stabilności dla branży węglowej. Należy mieć nadzieje, że wszelkie negocjacje i rozmowy zakończą się pozytywnie i zostaną wypracowane warunki do dalszej działalności kopalń. To jest w interesie nie tylko samego górnictwa, ale i całej polskiej gospodarki.

Igor D. Stanisławski

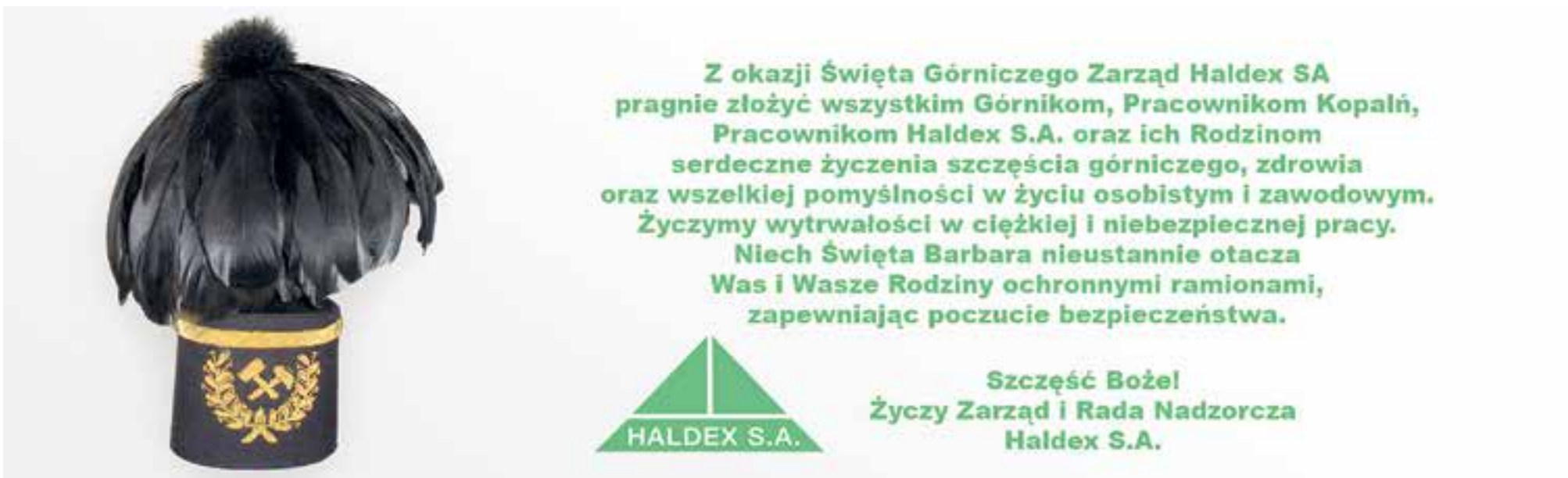

SZUKAJ NAS NA FACEBOOKU – Solidarność Górnicza

XXX PIELGRZYMKA GÓRNIKÓW NA JASNĄ GÓRĘ

Maryjo, błogosław nam

MAJĄC na uwadze pandemię koronawirusa i wprowadzone obostrzenia, Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki (KSGiE) NSZZ „Solidarność” zdecydował o symbolicznym charakterze XXX Pielgrzymki Górników na Jasną Górę. Przejmującą ciszę, jaka panowała w niemal pustej Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, z pewnością zapamiętają obecni na miejscu członkowie skromnej delegacji środowiska górniczego, a także pielgrzymi wirtualni, którzy śledzili nabożeństwo za pośrednictwem Internetu.

O TYM, że przebieg zaplanowanej na 22 listopada pielgrzymki będzie inny niż dotychczas, było wiadomo wcześniej. 18 listopada komunikat w tej sprawie wydał organizator.

- Zgodnie z obowiązującymi ograniczeniami dotyczącymi liczby wiernych w obiektach sakralnych, w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej (Cudownego Obrazu) może przebywać maksymalnie 27 osób. Otrzymaliśmy zgodę na wprowadzenie dwóch pocztów sztandarowych oraz 15 pielgrzymów, wśród których znajdzie się 9 przedstawicieli NSZZ „Solidarność”, 5 przedstawicieli pracodawców branży górniczej oraz pełnomocnik rządu do spraw energetyki i górnictwa - poinformował szef Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki Jarosław Grzesik. - Przepraszamy wszystkich górników, którzy - jak co roku - zamierzali wziąć udział w tym ważnym i mającym już 30-letnią tradycję wydarzeniu. Mamy również nadzieję, że XXXI Pielgrzymka Górników na Jasną Górę będzie mogła się odbyć w formule znanej z lat ubiegłych, bez jakichkolwiek ograniczeń - dodał.

Niewielką grupę osób, reprezentującą górniczy stan podczas XXX Pielgrzymki Górników na Jasną Górę, tworzyli związkowcy i pracodawcy - między innymi: wywodzący się z ZG „Sobieski” pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Bogdan Biś, przewodniczący KSGiE Jarosław Grzesik (KWK „Bobrek-Piekary”), lider górniczej „Solidarności” Bogusław Hutek (KWK „Piast-Ziemowit” Ruch „Piast”), prezes Polskiej Grupy Górniczej SA Tomasz Rogala, prezes spółki Węglokoks Kraj Grzegorz Wacławek oraz wiceprezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Radosław Wojtas. Był również przedstawiciel rządu, pełnomocnik do spraw ds. transformacji energetycznej i górnictwa Artur Soboń.

Oprawę muzyczną zapewniła Górnicza Orkiestra Dęta „Bytom” pod dyrekcją Dariusza Kasperka.

- Modlimy się o zdrowie dla naszych rodzin, o szczęśliwą pracę dla wszystkich pracowników branży górniczej, o to, by każdy dzień kończył się szczęśliwym powrotem do domu. I - jak zwykle - modlimy się o przyszłość naszej branży, o to, żeby jeszcze długo pracownicy zatrudnieni w naszej branży mieli miejsca pracy i mieli możliwość wyżywienia swoich rodzin - mówił Jarosław Grzesik w wypowiedzi dla Radia Jasna Góra.

Mszy świętej koncelebrowanej, stanowiącej jeden z dwóch punktów tegorocznej pielgrzymki, przewodniczył ojciec Jan Zinówko OSPPE, jasnogórski kapelan górników, który przed wstąpieniem do zakonu

Niewielką grupę osób, reprezentującą górniczy stan podczas XXX Pielgrzymki Górników na Jasną Górę, tworzyli związkowcy i pracodawcy. (...) Był również przedstawiciel rządu, pełnomocnik do spraw ds. transformacji energetycznej i górnictwa Artur Soboń. Oprawę muzyczną zapewniła Górnicza Orkiestra Dęta „Bytom” pod dyrekcją Dariusza Kasperka.

SZUKAJ NAS NA FACEBOOKU – Solidarność Górnicza

paulinów sam był pracownikiem kopalni.

Część wygłoszonej homilii poświęcił postaci świętej Barbary - jej roli w górniczej tradycji na co dzień i od święta.

- Górnicy wierzą, że oddanie się w opiekę świętej Barbarze oddala śmierć i wzmaga ich bezpieczeństwo. Pięknym wyrazem tego jest chwila refleksji czy choćby nawet spojrzenia, a może modlitwa przed wizerunkiem świętej Barbary w cechowniach kopalnianych przed zjazdem na dół. Utrwaliło się to w powiedzeniu: „Barbara święta o górnikach pamięta". Od kilku stuleci święto Barbórki dla górniczego Śląska - i nie tylko Śląska (...) - jest ważną uroczystością religijną, a później rozrywkową. Jakże barwnie i pięknie w Dzień Świętej Barbary przechodzą orkiestry górnicze, grają i prowadzą do kościoła wiernych, zwłaszcza górników. Białe, czerwone, czarne pióropusze - rzadziej zielone - ubarwiają to święto. Piękna tradycja, piękne zwyczaje - zauważył duchowny.

Nawiązał też do szczególnej intencji nabożeństwa, jaką było dziękczynienie w 40. rocznicę powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

- Jesteśmy u Ciebie, Maryjo. Prosimy Cię, błogosław nam, chroń nas. Ta wspaniała idea - „Solidarność" - powstała pod Twoim znakiem, pod Twoim wizerunkiem. Solidarność to wspólna praca, to wzajemna pomoc, tak bardzo przejawiająca się w zawodzie górnika. Czyli to, co mówi Chrystus (...), Pan i Król Wszechświata: „Co uczyniliście jednemu z tych braci moich, to tak, jak byście mnie uczynili" - wskazał.

Nabożeństwo zakończyło odśpiewanie uroczystego „Te Deum".

- Górnicy wierzą, że oddanie się w opiekę świętej Barbarze oddala śmierć i wzmaga ich bezpieczeństwo. Pięknym wyrazem tego jest chwila refleksji czy choćby nawet spojrzenia, a może modlitwa przed wizerunkiem świętej Barbary w cechowniach kopalnianych przed zjazdem na dół - mówił w homilii ojciec Jan Zinówko OSPPE, który przed wstąpieniem do zakonu paulinów sam był pracownikiem kopalni.

Drugim - i ostatnim - punktem pielgrzymki było odczytanie aktu zawierzenia Matce Boskiej polskich górników przez przewodniczącego Jarosława Grzesika.

- Stajemy dzisiaj po raz trzydziesty przed Tobą w imieniu wszystkich polskich górników. (...) Przynosimy tutaj cały trud naszej pracy, codzienne radości, troski i kłopoty wierząc, że Ty - Matko i Królowo - znając nas wszystkich, przygarniesz nas do swojego serca i z Twoją pomocą chcemy dojść do Chrystusa Miłosiernego. Postanawiamy sobie mocno i przyrzekamy trwać przy wierze, którą nasi ojcowie przekazali nam 1054 lata temu, a codzienność naszą budować w oparciu o tę wiarę oraz nasze obowiązki realizować na fundamencie miłości i sprawiedliwości społecznej. (...) Mario Jasnogórska, bądź z nami w każdy czas! - usłyszeli zebrani w Kaplicy Cudownego Obrazu.

MJ

(fot. JasnaGoraNews, Twitter)

POLSKA GRUPA GÓRNICZA

Z okazji Górniczego Święta – Barbórki

wszystkim Górnikom, Pracownikom Kopalń i Zakładów Polskiej Grupy Górniczej S.A. oraz Waszym Rodzinom życzymy, aby ciężka i odpowiedzialna praca jaką wykonujecie była zawsze bezpieczna i przynosiła poczucie spełnienia. Aby wyraz należytego szacunku i uznania społecznego towarzyszyły Wam każdego dnia.

Niech Święta Barbara nieustannie otacza Was i Waszych bliskich opieką, daje poczucie bezpieczeństwa, zapewniając zdrowie, szczęście i powodzenie w codziennym życiu. Szczęść Boże!

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami,
Zarząd oraz Rada Nadzorcza Polskiej Grupy Górniczej S.A.

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ Heroizm Pileckiego na 40-lecie Porozumienia Jastrzębskiego

Artystyczne świętowanie

W DNIU Narodowego Święta Niepodległości, 11 listopada, wystawiono „na żywo” spektakl muzyczno-teatralny pod tytułem „Heroizm Witolda Pileckiego”. Widowisko można było obejrzeć za pośrednictwem Internetu.

PANDEMIA sprawiła, że wiele uroczystości związanych z Narodowym Świętem Niepodległości i rocznicą 40-lecia podpisania Porozumienia Jastrzębskiego oraz 100. rocznicą II powstania śląskiego zostało odwołanych. W środę, 11 listopada, piękny spektakl muzyczno-teatralny „Heroizm Witolda Pileckiego” został wystawiony „na żywo”. Ze względu na obostrzenia widowisko odbyło się bez publiczności, było natomiast transmitowane przez Internet.

Spektakl, który zaprezentowano w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła („na górce”) w Jastrzębiu-Zdroju, był jednym z punktów programu obchodów 40-lecia Porozumienia Jastrzębskiego.

- Czterdzieści lat temu górnicy wywalczyli Porozumienie Jastrzębskie. Było to wydarzenie, które zmieniło losy nie tylko górników i ich rodzin, ale całej Polski. To wtedy jastrzębscy górnicy rozpoczęli trwający prawie dekadę marsz ku niepodległej ojczyźnie - powiedział Artur Dyczko, prezes Fundacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, który zaznaczył także, że droga do wolnej Polski wiodła przez niezwykły heroizm Witolda Pileckiego, jak również niezłomną postawę górników z Jastrzębia.

- *Tą artystyczną formułą chcemy podkreślić, iż patriotyzm ma nie jeden wymiar, a do Niepodległej Ojczyzny prowadzi nas zarówno heroizm Witolda Pileckiego, jak i niezłomna postawa górników Porozumienia Jastrzębskiego i ich duszpasterza Ks. Prałata Bernarda Czerneckiego – podkreślał Dyczko.*

W roli rotmistrza wystąpił znany aktor teatralny i filmowy Dariusz Niebudek. Tekst napisał Jan Drechsler, muzykę i aranżację przygotował Klaudiusz Jania, a produkcją zajął się Marek Klementowski. O oprawę muzyczną zadbała Orkiestra Rozrywkowa „Power of Winds” wraz z solistami.

Przypomnijmy, że Witold Pilecki był rotmistrzem kawalerii Wojska Polskiego, współzałożycielem Tajnej Armii Polskiej, żołnierzem Armii Krajowej. W obozie koncentracyjnym Auschwitz organizował ruch oporu oraz przygotował pierwszą tajną notę na temat dokonywanego tam przez Niemców ludobójstwa. W 1948 roku komunistyczne władze Polski Ludowej skazały go na karę śmierci.

Druga część koncertu poświęcona była życiu Ks. Prałata, o którym artyści napisali, że życiorys księdza jest doskonałym scenariuszem filmowym.

- *Nigdy niczego nie robiłem dla poklasku. Robiłem tylko to, czego spodziewali się po mnie ludzie ciężkiej pracy, Kościół, Ojczyzna a przede wszystkim Bóg – powiedział* Ks. Prałat Bernard Czernecki, po zakończeniu koncertu.

Tego wieczoru czekała go jeszcze jedna niespodzianka. Podziękowania od środowiska jastrzębskich sympatyków sportu i hołd oddany przed budynkiem kościoła, bohaterskim górnikom i ich duchowemu przywódcy.

Za to wcześniej, tego samego dnia w kościele „na górce” odbył się wernisaż zatytułowany „Zasłużony Kapelan Solidarności” poświęcony Ks. Prałatowi Bernardowi Czerneckiemu. Prezentowane zdjęcia ukazują postać wybitnego człowieka, niezwykłego kapelana i gorącego patrioty, który wraca wspomnieniami do rodzinnego Kobióra, gdzie zaczęła się jego życiowa droga kapelana ludzi pracy.

Także w Kościele pod wezwaniem NMP Matki kościoła odprawiona został Msza za Ojczyznę, która koncelebrowana była pod przewodnictwem Ks. Prałata. Ten niezwykły duszpasterz był budowniczym i wieloletnim proboszczem kościoła „na górce”. Wzniesionego 40 lat temu przez jastrzębskich górników i ich rodziny, wbrew ówczesnym komunistycznym władzą.

- *W murach tej Świątyni górnicy Porozumienia Jastrzębskiego i ich następcy zawsze mogli liczyć na pomoc i wsparcie Kapelana Solidarności, duszpasterza i niezwykłego człowieka, którego życie i postawa jest i będzie dla nas wzorem do naśladowania, inspiracją do tego by zawsze być lepszym człowiekiem* – powiedział Sławomir Kozłowski, przewodniczący NSZZ Solidarność JSW.

jm

Kapłan Solidarności

Życiorys księdza prałata Bernard na film. Nie ma w tym odrobiny p z Jastrzębia-Zdroju to postać zna mieście. To człowiek Solidarnośc

Urodzony 28 kwietnia 1930 roku syn górnika, równocześnie powstańc śląskiego z Kobióra. Przyjął święceni kapłańskie w wieku 24 lat, po ukończe niu Śląskiego Seminarium Duchow nego. Do Jastrzębia-Zdroju, miasta które miało być pozbawione religii traf w 1974 roku, po kapłańskiej posłudz w parafiach regionu. Został probo szczem w parafii Świętej Katarzyny jedynego kościoła w 100-tysięcznym mieście. Od Biskupa katowickiego księdza biskupa Henryka Bednorza do stał misję wybudowania kolejnej świą tyni w Jastrzębiu-Zdroju.

– Ksiądz Biskup Herbert Bednor powiedział: Ty musisz zdobyć to mi asto. Miast Jastrzębie miało być soc jalistycznym miastem co oznaczał miastem bez Boga, bez religii, be Matki Bożej. Wydaje mi się, że razem z innymi kapłanami, moimi współpra cownikami to miasto zdobyliśmy. By

la Czerrneckiego to gotowy scenariusz przesady. 90-letni duchowny ana szeroko nie tylko w tym górniczym ci, jej wieloletni kapłan.

wtedy tu tylko jeden kościół, a dziś jest ich dziewięć – wspomina Prałat.

Ksiądz Bernard Czernecki cieszy się niezwykłym autorytetem, który zbudował swoją postawą. Stawiał się za protestującymi, zwalnianymi górnikami jastrzębskich kopalń. W czasie wydarzeń sierpnia 1980 roku był duszpasterzem strajkujących górników. W 1981 roku został kapelanem śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Funkcję tę pełnił przez następne ćwierć wieku. W tym samym roku zbudował Klub Inteligencji Katolickiej w Jastrzębiu-Zdroju, by górnicy i związkowcy mogli pozyskać wsparcie intelektualistów.

Telefony z pogróżkami za wspieranie górników nigdy go nie złamały. 13 grudnia 1981 roku, tuż po powstaniu stanu wojennego, podczas mszy świętej ogłosił rozpoczęcie strajku w jastrzębskich kopalniach. Przez następne dni aktywnie wspierał protestujących. Osobom represjonowanym organizował pomoc finansową, udostępniał osobom ukrywającym się pomieszczenia kościelne, organizował aptekę zaopatrzoną darami. Zatrudniał w parafii osoby zwolnione z przyczyn politycznych. W plebanii ukrywał związkowe sztandary.

Aktywnie współpracował z opozycją demokratyczną udostępniając salki katechetyczne, a także pomagając uruchomić na terenie parafii podziemnej drukarni. Podczas strajku na terenie parafii działała sztab wspierający protestujących. Po krwawych wydarzeniach 16 grudnia 1981 roku wysłał księży do strajkujących jeszcze kopalń, by doprowadzić do pokojowego zakończenia górniczych protestów. Po strajkach ukrywał na terenie kościoła sztandary Solidarności. Udzielał wsparcia pieniężnego finansując kary obrońców strajkujących górników. Przetrzymywał w pomieszczeniach kościelnych ukrywających się uczestników strajku. Był też jednym ze współtwórców Komitetu Internowanych i Poszkodowanych.

Było to wszystko możliwe, gdyż od 1979 roku prałat był proboszczem kościoła Najświętszej Marii Panny, Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju, popularnie zwanego kościołem „na górce". Kościół powstał dzięki niezwykłemu uporowi księdza, skutecznie walcząc z przeciwnościami PRL-owskiej rzeczywistości. W 1994 roku ksiądz Czernecki przeszedł na emeryturę, ale pozostał w Jastrzębiu-Zdroju pomagając w pracy duszpasterskiej. Jego aktywna postawa sprawiła, że został archidiecezjalnym duszpasterzem ludzi pracy, a przez długie lata był kapelanem górniczej Solidarności. 11 listopada 2017 roku ksiądz prałat został uhonorowany, nadanym przez Prezydenta Andrzeja Dudę najwyższym odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego. Wcześniej został uhonorowany Krzyżem Oficerskim – Orderem Odrodzenia Polski, następnie Krzyżem Komandorskim tego orderu. W 2106 roku otrzymał Krzyż Wolności i Solidarności. Nie bez powodu mówi o sobie: był, jest i będzie człowiekiem Solidarności.

jm

Resortowe dzieci otaczają nas ...

– Musimy pamiętać, że dookoła nas otaczają nas „dzieci resortowe". Nie wszystkim w smak jest prawda, którą ukazujemy poprzez wspaniałe teksty Janka Drechslera, jak i poprzez wspaniałą muzykę Klaudiusza Jani – mówił Marek Klementowski, otwierając koncert „Heroizm Witolda Pileckiego" w Kościele „na górce".

Muzyczno-słowne widowisko opowiadające o jednym z największych polskich bohaterów jest okazją do refleksji na temat historii współczesnej Polski, która wciąż żywo odciska piętno na naszej współczesnej rzeczywistości. Niestety, pragnienie demokratycznej Ojczyzny nie powinno nam przysłaniać prawdy, że wciąż jesteśmy w sidłach dawnych elit komunistycznych i tzw. resortowych dzieci, które przejmują przysłowiową pałeczkę od swoich ojców. To swoisty proces reprodukcji elit PRL-owskich.

O ile ojcowie swoją władzę utrwalali pałką milicyjną, o tyle ich dzieci starają się rządzić nami wykorzystując wszelkie dostępne środki manipulacji. Resortowe myślenie, jak ktoś to ładnie zdefiniował, polega na działaniu wbrew interesom Polski i na mentalnym podporządkowaniu się "silniejszemu". Kiedyś to była Moskwa, dziś jest to Bruksela. Kiedyś próbowano nas stłamsić ideologią marksistowską, dziś wciska nam się farmazony typu gender i inne bzdury. W istocie chodzi o to, by nami rządzić i nas wykorzystywać. Te wszystkie ideologiczne farmazony mają pokazać tylko, że to Oni wiedzą co jest lepsze a co gorsze i tylko Oni mogą nami rządzić. Niestety, wielu przedstawicieli tzw. polskich elit ma zakodowaną służalczość wobec silniejszych. Za to nad słabymi potrafią się znęcać socjopatycznie, bo to wynieśli ze swoich domów. Ciekawi jesteśmy jakie są Wasze obserwacje, czy także dostrzegacie tą obłudną grę „resortowych dzieci". A może wśród Was także dostrzegacie przedstawicieli tych tzw. elit? Piszcie, do nas chętnie się podzielimy Waszymi refleksjami.

Oblicza wolności

Ma Solidarność swe sny i marzenia,
Wizję wskrzeszenia Polski dla Narodu,
Nie tej wypchanej w partyjnych kieszeniach,
W pokracznie mądry, propagandy moduł.

Nastały fakty, nierzadko bolesne,
Modlitwa, walka, pasmo klęsk i zwycięstw.
Fala wolności rozlała się w przestrzeń,
Kwitła nadzieja na spokojne życie.

Sny i marzenia mają to do siebie,
Że niespełnione budzą w sercu gorycz,
Rozpacz nadzieję w niepewności grzebie,
Prawdziwa Polska, to wysiłek spory.

Razem z wolnością przyszła też rozterka,
W okrągłym stole już miała swój zaczyn,
Zaczęła bieda na lud pracy zerkać,
Gdyż bycie wolnym, nie znaczy bez pracy.

Prałat Czernecki świecił nam przykładem,
Zawsze poradził, jak trudności przeżyć,
Jak być górnikiem idąc Boga śladem,
Mocnym jak liny wyciągowej wierzy.

Nie chcemy Polski agentów służalczych
I gaworzenia dzieci resortowych!
Musimy mówić głośno - że wystarczy,
Tej złotoustej, lecz fałszywej mowy.

Słowa: Jan Dreschler

TAURON POLSKA ENERGIA, TAURON WYDOBYCIE

Zapowiedź wstrzymania inwestycji i sprzeciw „Solidarności”

SŁOWA prezesa koncernu Tauron Polska Energia Wojciecha Ignacoka, jakie padły w rozmowie z portalem WNP.pl, zwłaszcza te o konieczności „głębokiej transformacji” spółki Tauron Wydobycie i o tym, że „po 2021 roku nie będzie już możliwe finansowe wspieranie działalności górniczej w ramach grupy”, wzburzyły związkowców z Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” Tauron Wydobycie SA.

STRONA społeczna skrytykowała wypowiedź szefa energetycznego giganta i wystosowała pismo do odpowiadającego za górnictwo ministra Artura Sobonia, domagając się jasnych deklaracji co do przyszłości kopalń Taurona.

Według „Solidarności” zapowiedzi prezesa Ignacoka stoją w całkowitej sprzeczności z treścią komunikatu podsumowującego spotkanie przedstawiciela rządu z Zarządem i stroną społeczną Tauron Wydobycie SA, do którego doszło 24 września - chodzi o zawarte tam gwarancje uczestnictwa związków zawodowych w pracach nad strategią dalszego funkcjonowania Tauron Wydobycie SA.

Przedstawiciele ZOK, powołując się na bezpieczeństwo funkcjonowania Spółki, pytają ministra:

- „czy i w jaki sposób Ministerstwo Aktywów Państwowych przy opracowywaniu strategii funkcjonowania górnictwa w Polsce, przeprowadzając restrukturyzację PGG, planuje uwzględnić potencjał i możliwości rozwojowe TAURON Wydobycie S.A. oraz czy uwzględnia się odrębność TAURON Wydobycie S.A. z możliwością produkcji węgla dla TAURON Polska Energia S.A., do którego węgiel z TAURON Wydobycie S.A. jest dedykowany”?

- „mając na uwadze restrukturyzację górnictwa i energetyki, czy Ministerstwo Aktywów Państwowych przewiduje dla TAURON Wydobycie S.A. rozwiązania społeczne uwzględniające konsekwencje dla otoczenia, w którym, zakłady TAURON Wydobycie S.A. funkcjonują”?

- „czy zapisy przywołanego (...) komunikatu i zawarte w nim ustalenia są w dalszym ciągu obowiązujące”?

W zakończeniu pisma podkreślają, że z uwagi na trwające prace w zespołach roboczych oczekują szybkiej odpowiedzi.

O komentarz poprosiliśmy przewodniczącego ZOK NSZZ „Solidarność” Tauron Wydobycie SA Waldemara Sopatę.

- Jesteśmy tą sytuacją oburzeni, ale i zaskoczeni. Wcześniej Zarząd koncernu Tauron Polska Energia jednoznacznie i publicznie deklarował, że do czasu przedstawienia przez rząd polityki energetycznej kraju nie będzie wykonywał żadnych ruchów. Strategia przewidywała stopniowe zwiększanie roli tak zwanej zielonej energii, ale miało to być tak, że przy wzroście ogólnego zapotrzebowania na energię „nadwyżkę” stanowiłaby już „zielona energia”, zaś energetyka konwencjonalna produkowałaby tyle samo energii, co dotychczas - nie byłaby w żadnym stopniu poszkodowana - tłumaczy związkowiec. - To, co dzieje się teraz, jest dla nas nie do wiary, ale przede wszystkim nie do przyjęcia. Zacznijmy się traktować poważnie. Podczas wizyty ministra słyszeliśmy, że będziemy negocjować umowę społeczną. Teraz kierownictwo koncernu wychodzi „przed orkiestrę” i mówi wprost o końcu wspierania działalności górniczej - czyli końcu jakichkolwiek inwestycji - już za nieco ponad rok. Czy po to budowano linię kolejową z Zakładu Górniczego „Sobieski” bezpośrednio do elektrowni, żeby teraz z wszystkiego rezygnować? Dzięki linii węgiel dociera na miejsce w ciągu 12 minut. I jest to węgiel o optymalnych parametrach - takich, do jakich jest dostosowany blok energetyczny. Skąd potem weźmiemy surowiec z identyczną zawartością chloru czy rtęci? Nie ma w pobliżu takiej kopalni, która byłaby go w stanie zapewnić. To po pierwsze. A po drugie - tańszego węgla od dostarczanego bezpośrednio z oddalonej o 2 kilometry kopalni nigdzie nie znajdziemy - podsumowuje.

MJ

JSW Barbórkowa Zbiórka Krwi i Osocza

Bezcenne lekarstwo

Blisko 600 osób wzięło udział w Barbórkowej Zbiórce Krwi i Osocza, jaką zorganizowano w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Dwudniowa akcja odbyła się w hali widowiskowo-sportowej w Jastrzębiu oraz na kopalni Pniówek w Pawłowicach. Krew i osocze zbierano także w oddziałach terenowych Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Raciborza.

OSOCZE ozdrowieńców zawiera przeciwciała, które wspomagają leczenie chorych na Covid-19 z ciężkimi objawami zakażenia.

Dwudniowe przedsięwzięcie zakończyło się ogromnym sukcesem. Zebrano 190 litrów krwi i 56 litrów osocza. W sumie - w przeprowadzonych od lipca tego roku akcjach (włącznie z akcją NSZZ „Solidarność") uczestniczyło 1658 osób, które oddały 568 litrów krwi oraz 102 litry osocza.

Ozdrowieńcy mogą oddawać osocze raz na tydzień, czyli w okresie 3 tygodni, ale oczywiście musi być wynik ujemny, że przeszli koronawirusa i są zdrowi. Przeprowadzamy z nimi wywiady, jak przeszli koronawirusa, ich osocze jest poddawane badaniom. Im większe miano tzn. im więcej kto ma, tym lepiej. To jest wskaźnik od 200, 160… do ileś tam. Mieliśmy już ozdrowieńca, który miał 2000 miana, to osocze naprawdę pomaga! - zachęca do oddawania osocza Gizela Kowol, dyrektorka Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Raciborza:

Ozdrowieńcy z każdą grupą krwi mogą zgłaszać się do stacji w Raciborzu, jak i do oddziałów terenowych w Wodzisławiu, Jastrzębiu lub Rybniku.

Jednym z uczestników akcji był Radosław Ciałoń, górnik z Ruchu Zofiówka.

- O wyniku dodatnim dowiedziałem się po zrobieniu testów przesiewowych u nas na kopalni, ale na szczęście koronawirusa przechodziłem bezobjawowo. Teraz zdecydowałem się oddać osocze – po raz pierwszy zresztą - ponieważ jest to podobno najskuteczniejsze lekarstwo w walce z koronawirusem – mówi górnik z Zofiówki.

jm

LW „BOGDANKA"

„Solidarność" pomaga w walce z Covidem

Górnicy z Lubelskiego Węgla (LW) „Bogdanka" SA, którzy zmagali się z kororanwirusem, chętnie pomagają innym, oddając swoje osocze.

REGIONALNE Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa (RCKiK) w Lublinie pilnie apelowało o osocze od ozdrowieńców, bo zawiera ono przeciwciała, które stosuje się w leczeniu chorych na Covid-19. RCKiK zwróciło się zarówno do osób, które wyzdrowiały po przebyciu choroby, jak również takich, które zakażenie koronawirusem przeszły bezobjawowo. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" LW „Bogdanka" SA błyskawicznie zareagowała, promując ten apel wśród swoich członków oraz pozostałych pracowników kopalni. Na początku listopada spora grupa górników zadeklarowała chęć oddania osocza.

Podczas wideokonferencji prasowej wojewoda lubelski Lech Sprawka bardzo pozytywnie wypowiadał się na temat górników i ich natychmiastowej reakcji.

Postawę dawców osocza pozytywnie ocenił Artur Wasil, prezes Zarządu LW „Bogdanka" SA.

- Dziękuję tym, którzy wywołali tę inicjatywę na kopalni. To nie są tylko pracownicy „Bogdanki", ale też firm współpracujących. A na nasz apel odpowiedzieli między innymi przedstawiciele Górnika Łęczna czy burmistrz Łęcznej. Podziękowania dla wszystkich, którzy włączyli się do akcji - mówił.

Kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie profesor Krzysztof Tomasiewicz podkreślał, jak ważne w leczeniu pacjentów chorych na Covid-19 jest osocze.

- Ta inicjatywa jest bezcenna. Jeśli bylibyśmy w stanie zagwarantować podanie osocza wszystkim potrzebującym, komfort leczenia byłby zupełnie inny - tłumaczył.

BARBÓRKA 2020

Z okazji zbliżającej się Barbórki,
składam wszystkim górnikom, pracownikom branży
górniczej oraz ich rodzinom wyrazy uznania
i najserdeczniejsze życzenia zdrowia,
wszelkiej pomyślności oraz szczęścia górniczego.
Niech święta Barbara nieustannie otacza Was
i Wasze rodziny opieką, zapewniając poczucie
bezpieczeństwa, komfortu życiowego
oraz pewności dnia jutrzejszego.

Szczęść Boże!
Zarząd LW Bogdanka

JSW SZKOLENIE I GÓRNICTWO

Rozwój na wielu płaszczyznach

SPÓŁKA JSW Szkolenie i Górnictwo, prowadząc działania, mające na celu wdrożenie nowych rozwiązań oraz udoskonalenie już istniejących, realizuje projekty z udziałem środków zewnętrznych.

WSTĘPNIE zostały one podzielone na trzy priorytetowe obszary: kwalifikacji, rozwoju technik IT w szkoleniach oraz edukacji. W celu wzmocnienia potencjału projektowego i czerpania od najbardziej doświadczonych Instytucji w danej materii, zainicjowaliśmy współpracę z: Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Instytutem Technologii Eksploatacji w Radomiu, Instytutem Badań Edukacyjnych w Warszawie, Głównym Instytutem Górnictwa oraz JSW Innowacje. W obrębie naszych działań są projekty realizowane dzięki wsparciu: Narodowego Centrum Badania i Rozwoju, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

W obszarze kwalifikacji JSW SiG realizuje obecnie trzy działania. W konsorcjum z Akademią Górniczo-Hutniczą, pod auspicjami Instytutu Badań Edukacyjnych, opracowaliśmy Sektorową Ramę Kwalifikacji dla Sektora Górnictwa (SRKG) oraz pracujemy nad utworzeniem kwalifikacji rynkowych. Grupa robocza, składająca się z pracowników JSW SiG, posiadających doświadczenie i niezbędne kompetencje, oraz specjalistów z Instytutu Badań Edukacyjnych, pracuje nad opisem dwóch kwalifikacji: „Wykonywanie prac ciesielskich w kopalniach węgla kamiennego” oraz „Obsługa urządzeń małej mechanizacji”. Od stycznia 2021r rusza również projekt „Górnicza Aktywizacja Zawodowa (GAZ)”, którego głównym celem jest wzrost aktywności zawodowej na rynku pracy pracowników jednostek organizacyjnych spółek węglowych z terenu woj. śląskiego zagrożonych utratą pracy. W ramach projektu jest przewidziane wsparcie doradcze i pośrednictwo pracy, szkolenia, studia podyplomowe oraz staże.

W obszarze prac badawczo-rozwojowych realizujemy wraz z JSW Innowacje i Głównym Instytutem Górnictwa projekt SENSE VR. Jego głównym założeniem jest poprawa bezpieczeństwa pracy oraz komunikacji małych zespołów roboczych z wykorzystaniem sieciowego środowiska VR.

W obszarze edukacji, wraz z Instytutem Technologii Eksploatacji w Radomiu, JSW SiG realizuje projekt w ramach działania „Kształcenie i szkolenie zawodowe dostosowane do potrzeb zmieniającej się gospodarki”. Celem projektu jest opracowanie dodatkowych umiejętności zawodowych w zakresie 7 zawodów szkolnictwa branżowego (branża górniczo-wiertnicza), dla których określone zostaną efekty kształcenia i kryteria ich weryfikacji wraz z programami nauczania we współpracy z trzema pracodawcami.

jm

LISTY DO REDAKCJI

Białoruś obudziła się i walczy!

OD KILKU miesięcy naród białoruski walczy o swoją wolność. Poniżej prezentujemy wypowiedz młodego Białorusina z polskimi korzeniami, który od kilku lat mieszka i pracuje w Polsce, ale sytuacje na Białorusi zna z pierwszej ręki. Ma tam bowiem rodzinę i martwi się o nią. Warto przeczytać, co ma nam do powiedzenia.

Dzień dobry.

Mam na imię Włodek. Chciałbym Wam opowiedzieć jedną historyją. Ta historia jest nie za wesoła, a czasami nawet nie wyobrażalna w dzisiejszych czasach, ale tak właśnie jest.

Wstępie parę słów o mnie. Ja jestem z Białorusi, ale ścieżki życia się tak poukładali że wylądowałem w Polsce, na Rodzime moich przodków. Kiedy wyjeżdżałem z ojcowskiego domu, to nawet nie mogłem sobie pomyśleć, co czeka moją krainą. Chyba oglądaliście sytuacją z „wyborami" na Białorusi. Pan Łukaszenko zaś był „obrany" na stanowisko Prezydenta Białorusi na 6 kadencję. „Zdobył" 80% głosów. I tu się zaczęło.

Takich demonstracji Białoruś nigdy nie wiedziała, nacja się obudziła, ludzie mieli już dość kłamstwa i obietnic, zniewag i zastraszania! I chociaż minął już setny dzień demonstracyj, i może w środkach medycyjnych w Polsce już o tym głośno nie mówią - naród białoruski walczy i ma nadzieję na zwycięstwo. Ale jakim kosztem?

Na dzień dzisiejszy (piszę to 18 listopada) za prędko robić podsumowanie. Ale co mamy? Trochę nie wesołych cyferek: 9 zamordowanych młodych chłopów i 27 000 ludzi, co trafili do więźnicy. 4000 ludzi co napisało wnioski do policji, że ich torturowali i gwałcili (jak dziewczyn tak i mężczyzn). I zero rozpoczętych spraw kryminalnych w do czynienia policji, co robiła to z ludźmi.

Ludzie, co trafiają do więźnicy, czy otrzymywają mandaty za akcji protestów, w większości, zwalniają z roboty. W węznicach czasami było tak, że w celi na 15 metrów kwadratowych znajdowało się 25 ludzi. Posadzeni opowiadali, że nawet żebyś oddychać, ustawiali między sobą kolejką, by złapać oddech. Mówią o tym, że nie dawali ludziem zwykłej wody czy jedzenia. Czy to nie „Białoruski Oświęcim" w 2020 roku?

Arcybiskup Białorusi Tadeusz Kondrusiewicz, który z początku gwałtu jakiego dopuszczały się siły milicyjne i OMONu, osądził tę czyny. Wyjechał na konferencję do Polski, a z powrotem go po prostu nie wpuścili do kraju. Łukaszenko powiedział, że On wyjeżdżał do Polski za wskazówkami, żeby rozwalić białoruski rząd.

Jedną świątynią w centrum Mińska, co otwierała drzwi, żeby schować ludzi od zabijania przez policją - wyłączali prąd, zmieniały kłódki w drzwiach i nie wpuszczali ludzie do kościoła, żeby się pomodlić. Księdzów, co osądzali gwałt przeciw ludzie, oświecali co się dzieje w kraju, też zgarniali do węźnicy. Czy nie jest to prześladowanie Kościoła?

W dzisiejszych czasach można trafić do węźnicy za stojanie w kolejce do „złego" sklepu, za to że nie tolerujesz gwałtów i zabójstw. A za nacjonalną historyczną flagą (to jest biała flaga z czerwonym pasem po środku) mogą Ci zabić! Tak jak ostatnio był zabity Roman Bandarenko, na podwórku swojego domu. Czy nie jest to zwykły nazizm? Ale na Białorusi rząd nazywa nazistami nie tych co zabijają, gwałcą i torturują, ale zwykłych ludzi, tych jak jesteś przeciw Łukaszence. Czy może to być w 2020 roku w centrum Europy? Niestety może... Ale Białoruś obudziła się i walczy! Wierze, że dobro zwycięży! Ale ile jeszcze wyleje się krwi?

Włodek

PS. pisownia oryginalna

KWK KNURÓW-SZCZYGŁOWICE ZSIP zaprasza do współpracy

Z szacunkiem do ludzi i kopalni

ROZPOCZYNAJĄC swoją kadencję zakładowego społecznego inspektora pracy (ZSIP) w KWK „Knurów-Szczygłowice” Ruch Knurów, pragnę podzielić się z Czytelnikami kilkoma refleksjami, które uznałem za dość cenne w kontekście zrealizowanej procedury wyborczej, autoprezentacji kandydatów i pierwszych dni wypełniania nowych obowiązków.

OCZYWISTYM wydaje się fakt, iż ubiegając się o wybór do pełnienia określonej funkcji, zwłaszcza pochodzącej z demokratycznej weryfikacji i poddając się procedurze wyborczej, należy mieć, co najmniej ramowy program działania. Szacunek dla wyborców oraz do funkcji takiego jasnego i czytelnego podejścia wymaga. Brak ram programowych winien skłaniać do refleksji nad intencjami kandydującego. Zaprezentowane ramy programowe, po pozytywnej weryfikacji wyborczej powinny stać się wyznacznikiem postępowania, choć oczywiście wybrany kandydat musi liczyć się z sytuacjami kompletnie nieprzewidzianymi (np. stan zagrożenia epidemicznego), tym bardziej w górnictwie, które od początków istnienia jest branżą, gdzie człowiek próbuje w harmonii z siłami natury wyrywać jej skarby zdeponowane przed milionami lat. Wszystkiego nie można przewidzieć, ale można przedstawić wyborcom planowaną metodę postępowania przy wypełnianiu swoich obowiązków. Każdy zakład pracy posiada własną specyfikę, więc szczegółowe rozwiązania będą różne i odpowiadające określonej charakterystyce, lecz w tej różnorodności można odnaleźć pewną, istotną część wspólną, która dotyczy właśnie zaproponowanych metod postępowania. Swoje przekonanie w tej kwestii wywodzę z dwóch przesłanek: pierwsza dotyczy akceptacji moich ram programowych i zaproponowanych metod postępowania w procedurze wyborczej, druga – znacznie istotniejsza, dotyczy faktu, iż jesteśmy ludźmi żyjącymi w określonym miejscu i czasie, z określonymi wartościami etycznymi, wspólnymi dla naszej cywilizacji. Uwzględniając te fakty, pragnę zaprezentować cztery aspekty funkcjonowania ZSIPa, do których szacunek może sprawić, że podejmowane działania będą trafne, skuteczne i zawsze z pożytkiem dla pracowników oraz zakładu – w tym przypadku dla Kopalni.

Szacunek do pracownika

Pierwszym aspektem funkcjonowania jest oczywiści nadrzędny wobec każdej okoliczności szacunek do pracownika. Wydaje się, że takie podejście do sprawy jest oczywistością nie wymagającą zatrzymywania się w prowadzonych rozważaniach, ponieważ wiadomo, że bez pracowników nie ma realizacji zadań produkcyjnych, a idąc dalej, bez pracowników nie ma kopalni. Sprawa wydaje się oczywista, lecz rzeczywistość uczy, iż właściwy szacunek do każdego pracownika nie zawsze bywa oczywistością. Koncentrując się na tym zagadnieniu nie odnoszę się tylko do zasłyszanych z różnych zakładów opowieści o pytaniach dotyczących przynależności do różnych struktur pracownika, któremu po prostu trzeba było udzielić wsparcia. Nie odnoszę się do zasłyszanych patologii, lecz chcę zwrócić uwagę na fakt, iż wyrazem właściwego szacunku do pracowników jest poza normalną, opartą na wzajemnym zrozumieniu współpracą, również właściwa reprezentatywność wszystkich grup pracowniczych, np. Kopalni, choć oczywiście w innych zakładach również należy zwrócić na ten fakt uwagę. Już na etapie ustalania okręgów wyborczych, z szacunku do wszystkich pracowników, zakład powinien zostać tak podzielony, by każda grupa posiadała własnego oddziałowego społecznego inspektora pracy (OSIP). Tym sposobem ZSIP posiada poprzez oddziałowych inspektorów możliwość funkcjonowania w każdym pracowniczym obszarze. W Ruchu Knurów komisja wyborcza zrealizowała tą koncepcję, która teraz pozwala na lepszą niż dotychczas współpracę z wszystkimi grupami pracowników. Szacunek do każdego pracownika nakazuje społecznej inspekcji pracy nieustanną gotowość wsparcia i pomocy każdemu, niezależnie od funkcji, czy stanowiska, a posiadanie przez każdą grupę pracowniczą własnego oddziałowego inspektora bardzo ułatwi realizację tych zadań.

Szacunek dla zakładu

Drugim aspektem funkcjonowania jest właściwe podejście i szacunek do struktury organizacyjnej zakładu. W przypadku kopalni, koniecznie trzeba pamiętać, iż ten model, który funkcjonuje dziś, nie wynika z opracowania wymyślonego naprędce kilka lat temu. Zasadnicza struktura kopalni jest efektem pracy kilku pokoleń górników w bardzo zróżnicowanych warunkach pracy, często jeszcze zdeterminowanych poprzez struktury właścicielskie oraz konteksty i burze historyczne. Przez ostatnie dwieście lat kształtował się ten model kopalni, który dziś funkcjonuje. Rzeczywistość się zmieniała, a postęp techniczny i rozwój świadomości społecznej kreowały nowoczesne dziś górnictwo i tej strukturze należy się szacunek, bo w niej pozostała robota ludzi, którzy projektowali i fedrowali przed nami. Ten szacunek z strony ZSIP-a, moim zdaniem, powinien wyrażać się w tym, iż problemy rozwiązujemy adekwatnie do ich wagi i szczebla, na poziomie właściwej struktury kopalni. Jeśli problem można rozwiązać na poziomie organizacyjnym oddziału, to tam go rozwiązujemy, budując jednocześnie dobre relacje i wzajemne zaufanie, co zawsze będzie cennym depozytem na przyszłość.

Szacunek do organizacji związkowych

Trzecim aspektem funkcjonowania jest właściwe podejście i szacunek do organizacji związkowych działających w kopalni. ZSIP zawsze powinien pamiętać, iż związki zawodowe są bezpośrednią emanacją woli pracowników. Związki zawodowe reprezentują pracowników i nieraz udowodniły, że można czynić to bardzo skutecznie, choć sytuacje były niełatwe i wymagały wyjątkowego zaangażowania oraz odwagi. Dobre relacje i współpraca oparta na wzajemnym szacunku daje społecznej inspekcji bardzo skuteczne możliwości funkcjonowania. Synchronizacja obszaru działania dwóch ustaw (o związkach zawodowych i społecznej inspekcji pracy) daje realną siłę i należy to wykorzystać dla dobra pracowników oraz pożytku kopalni, którą chcemy przecież pozostawić do fedrowania (a nie do zwiedzania) następnym pokoleniom.

Szacunek dla oddziałowych inspektorów

Czwartym aspektem funkcjonowania jest właściwe podejście i szacunek do dokonanego przez pracowników, demokratycznego wyboru oddziałowych społecznych inspektorów pracy. Ten wybór, moim zdaniem, skutecznie umacnia i stabilizuje reprezentację załogi. Wybrane osoby znalazły szczególne zaufanie wśród pracowników i analogicznie powinny cieszyć się takim samym zaufaniem z strony ZSIP-a. Oddziałowi inspektorzy to najbliżsi współpracownicy inspektora zakładowego, którzy bezpośrednio uczestniczą w realizacji zadań produkcyjnych zakładu i najszybciej sami dostrzegają, bądź pozyskują wiedzę od współpracowników, o kwestiach wymagających interwencji. Do najbliższych współpracowników trzeba mieć szacunek i zaufanie, zwłaszcza, że zostali obdarzeni tym zaufaniem przez załogę Kopalni.

Uważam, że metodyczne postępowanie, zgodnie z czterema powyższymi aspektami może przynieść dużo dobrego dla pracowników i kopalni. Czy tak się stanie? Mam 26 lat doświadczenia pracy w górnictwie, dodatkowe 6 lat związania z branżą poprzez szkoły o profilu typowo górniczym - elektrycznym, dość specyficzne zainteresowania pozazawodowe, mam nadzieję i wypracowaną na wielu płaszczyznach działania metodę realizacji zadań. Moje doświadczenia od połowy marca 2020 roku w pracy Sztabu kryzysowego KWK „Knurów-Szczygłowice” związanego z zagrożeniem epidemicznym uczą dużej pokory, ale jakąś metodę działania przyjąć trzeba. Moją można streścić w kilku słowach: szacunek, współpraca, dobre relacje, pomoc i wsparcie.

Szczęść Boże,
z wyrazami szacunku
Adam Grzegorzyca

Zapraszam do współpracy, do wymiany myśli, zdań, doświadczeń: zsipadam@gmail.com

Autor w górnictwie pracuje od 26 lat na różnych stanowiskach – od ścian i przodków po funkcje wymagające ścisłej współpracy różnych działów, kopalń oraz instytucji i podmiotów zewnętrznych. Jest Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy w KWK „Knurów-Szczygłowice” Ruch Knurów.

TRAKT

Z okazji Barbórki,
Górnikom i ich Rodzinom
przekazujemy najserdeczniejsze życzenia
wszelkiej pomyślności, sukcesów w codziennej pracy,
zdrowia i opieki św. Barbary.

życzy

Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy Spółki Trakt

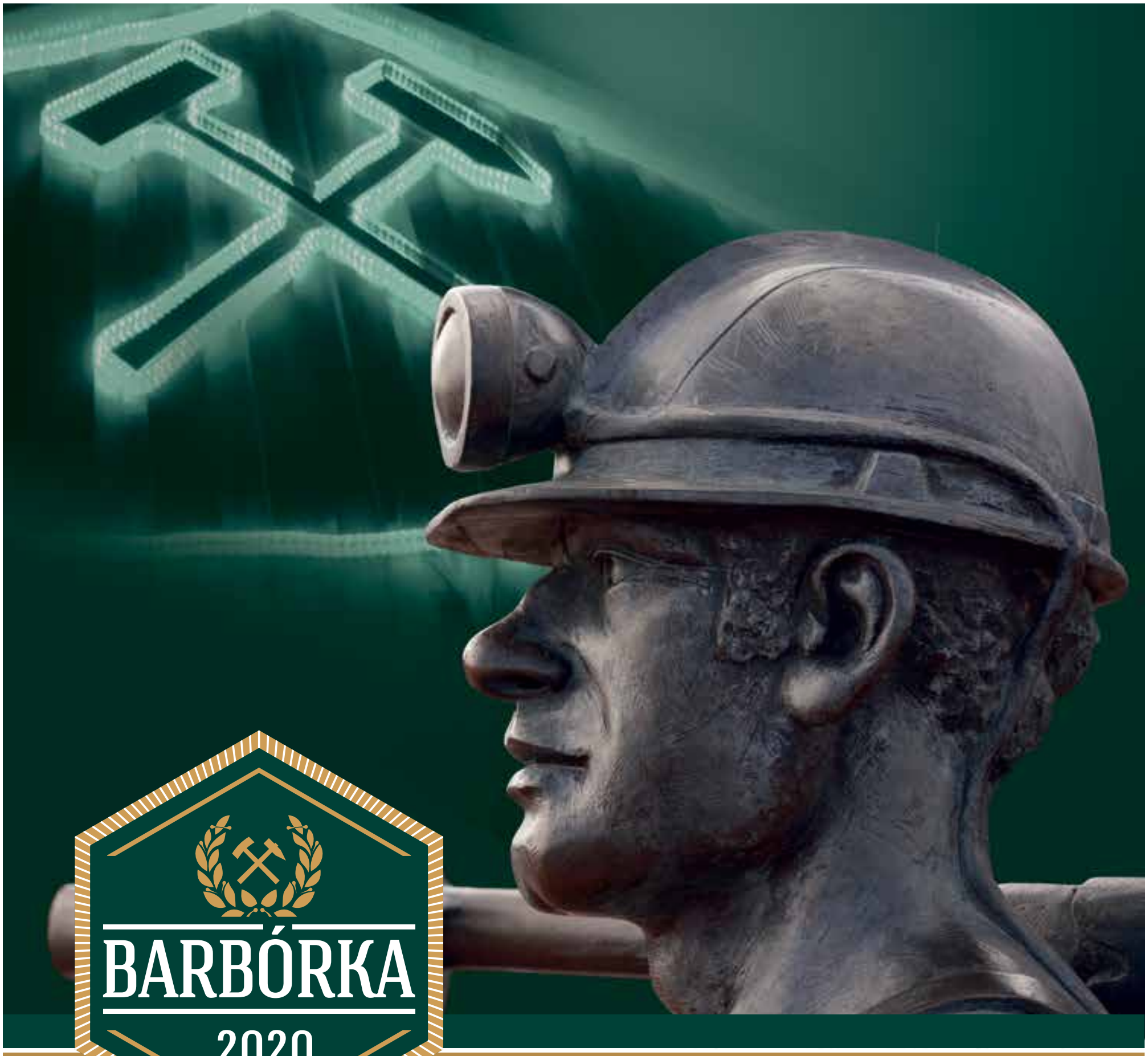

BARBÓRKA 2020

W śpiew syren przytuleni
wracamy. W nasze przyjście
żony wychodzą do sieni
na pocałunek po szychcie.
I znowu odpływamy
od żon i pól i światła.
Jak przystań dom mijany
powroty nam ułatwia.

Aleksander Baumgardten „Górnicy"

WĘGLOKOKS KRAJ

www.weglokokskraj.pl

Z okazji zbliżającego się święta Barbórki, z całego serca dziękujemy Wszystkim Górnikom za całoroczną, ciężką i rzetelną pracę. Życzymy zdrowia i pomyślności. Niech w codziennych obowiązkach towarzyszy Wam poczucie bezpieczeństwa i górnicze szczęście, a Św. Barbara otacza Was i Wasze rodziny nieustanną opieką.

Niech Żyje Nam Górniczy Stan! Szczęść Boże!
Zarząd oraz Pracownicy WĘGLOKOKS KRAJ Sp. z o.o.

WĘGLOKOKS KRAJ

Cenna pomoc

DAROWIZNĘ w postaci środków antybakteryjnych na łączną kwotę blisko 60 tys. zł przekazał Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” na rzecz Spółki WĘGLOKOKS KRAJ. To cenna inicjatywa w dobie walki z pandemią koronawirusa.

ŁĄCZNIE pięć palet środków antybakteryjnych w tym 12 tys. szt. żeli do rąk oraz 2 475 szt. mydeł zostanie przekazanych pracownikom Spółki. Za dystrybucję odpowiedzialny będzie dział socjalny.

W związku z ciężką sytuacją wywołaną epidemią koronawirusa, bardzo cieszymy się, że w stronę spółek wydobywczych skierowane zostały działania pomocowe oraz różne programy wsparcia. Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Katowicach, to odpowiedzialny społecznie partner, który wielokrotnie udowodnił jak ważne jest poczucie solidarności i wsparcie wszystkich gałęzi energetyki w tym branży wydobywczej – podkreślił Grzegorz Wacławek, prezes WĘGLOKOKS KRAJ Sp. z o.o. – Pomoc nadeszła w najlepszym z możliwych momentów i w najbardziej oczekiwanej formie, gdyż na mapie Śląska nadal znajduje się najwięcej czerwonych punktów obrazujących skalę zakażeń wśród mieszkańców – kontynuował prezes Wacławek.

Przekazanie środków antybakteryjnych przez KSGiE NSZZ „Solidarność”, jest bardzo istotnym punktem w walce z pandemią koronawirusa w Spółce WĘGLOKOKS KRAJ. Inicjatywa stanowi odpowiedź na ciągłe zapotrzebowanie na tego typu preparaty dezynfekujące w firmie, która zatrudnia ok. 2500 pracowników. W WĘGLOKOKS KRAJ od początku pandemii wdrożone zostały nadzwyczajne procedury pracy, mające na celu chronić zdrowie pracowników. Oprócz wzmożonej częstotliwości przeprowadzania odkażania wszystkich newralgicznych miejsc na kopalni, pracownikom na bieżąco udostępnia się płyny dezynfekujące i antybakteryjne oraz produkty ochrony osobistej.

Środki przekazane przez KSGiE NSZZ „Solidarność” pochodzą z firmy SARAYA POLAND – międzynarodowego koncernu kosmetycznego oferującego produkty najwyższej jakości. Jak podkreśla szef Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” – Jarosław Grzesik – firma SARAYA POLAND zawsze była wrażliwa na potrzeby ludzi i niosła pomoc na wielu obszarach CSR-owej działalności. Z uwagi na fakt, że branża górnicza została jako jedna z pierwszych dotknięta skutkami epidemii, SARAYA POLAND w ramach programu „Pomoc Górnikom w walce z Covid-19” zaoferowała wsparcie, które za pośrednictwem KSGiE NSZZ „Solidarność”, trafiło do największych spółek górniczych. W sytuacji szybkiego rozprzestrzeniania się koronowirusa w trudnych i niebezpiecznych warunkach pracy panujących na kopalniach – pomoc udzielona tej branży ma wielkie znaczenie. A zaangażowanie w walkę z pandemią jest doskonałym przykładem aktywnej działalności na rzecz poprawy warunków pracy oraz sukcesywnego wspierania najbardziej potrzebujących jednostek w regionie.

jm

KRZYŻÓWKA

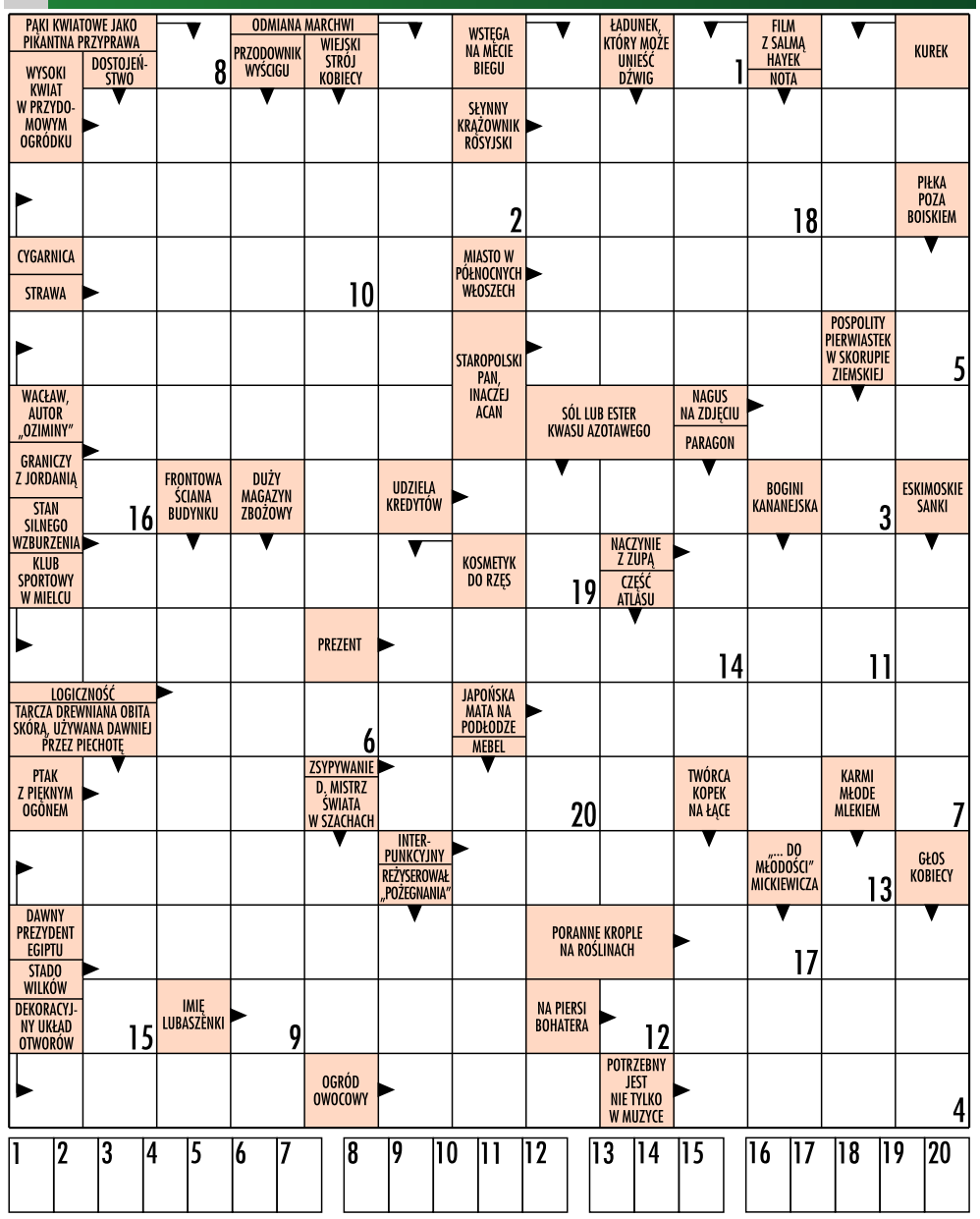

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w październikowej krzyżówce brzmi: Fortuna kołem się toczy. Nagrody wylosowali: **Jadwiga Wandzik** z Ruda Śląskiej oraz **Wojciech Hajkowski** z Puchaczowa. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.